

Ceny pisma

bez doręczenia
miesięcznie
z dostawą do

Na

z przesyłką pocztową M 18.000
za granicą M 20.000Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

600 Mk

BIURO WU POLSKIE

poniedziałkowe

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 300 M., w nekrologii 900 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 1500 M., po kronice 1200 M. po nagłówkiem na pierwszej stronie 2250 M. Paski na kolumnach tekstowych 1500 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 200 M., dla poszukiwaczy pracy 120 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 850.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 25% Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Na Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

THYSSEN ARESZTOWANY.

Wiedeń. (AW.) „N. Fr. Presse“ donosi, że władze okupacyjne uwięziły dyrektora hutniczych zakładów Thyssena. Prócz tego postawiono przed sądem belgijskim odpowiedzialnego dyrektora reńskich zakładów stalowych w Düisburg-Meiderich.

MINISTERSTWO GOSPODARKI NARODOWEJ.

Warszawa. (AW.) „Przegląd Wieczorny“ donosi, że w kolach senatu i sejmu omawiany jest od pewnego czasu projekt połączenia 3 istniejących ministerstw tj. kolei, poczt i robót publicznych w jedno ministerjum gospodarki narodowej. Ministerstwo to miałoby jednego odpowiedzialnego ministra i 3 fachowych dyrektorów administracyjnych.

WYKRYCIE POKŁADÓW MAGNETYTU W ROSJI.

Moskwa. (AW.) Sensacją dnia jest odkrycie wielkich pokładów rudy żelaznej i magnetytu w gubernii Kurskiej. Pokłady te ciągną się mają setkami wiorst. Odkrycie to wroży sowietom wielkie zdobycze materialne.

TURCJA KONCENTRUJE WOJSKA NAD GRANICĄ SYRYJSKĄ.

Wiedeń (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Lozany: Mimo doniesień o zadowalającym przebiegu rokowań w d. wczorajszym, obiegają pogłoski, że Turcy koncentrują nad granicą syryjską silne oddziały wojskowe. Donoszą, że francuska eskadra w Tulonie otrzymała rozkaz przygotowania się do wyjazdu na wody tureckie.

Lozanna (PAT) Delegaci mocarstw postanowili zwrócić się do swych rządów z prośbą o nowe instrukcje wobec nowego pisma Worowskiego, wyrażającego zdziwienie, że konferencja nie otrzymała odpowiedzi sowietów na pismo generalnego sekretarjatu konferencji z dnia 12 b. m., doręczonej w Rzymie. Do najnowszego pisma Worowskiego dołączona została kopia wspomnianego pisma. Jak wynika z treści tego pisma, Rosja nie odmawiała swego podpisu na konferencji w sprawie cieżnin, czyniła tylko zastrzeżenia co do wniesienia poprawek i ewentualnej współpracy przy opracowaniu nowego planu w sprawie cieżnin. W kolach politycznych sądzą, że rządy sprzymierzone nie zmienią swej decyzji. Worowski odbył konferencję z Ismetem paszą.

UCHWAŁY 12 ZJAZDU KOMUNISTÓW.

Moskwa (AW) 12 zjazd partii komunistycznej uchwalił: 1) przekształcenie komisariatu inspekcyjnego na organ najwyższej kontroli państwa, który będzie miał zwierzchność nad Sownarko men; dotychczasowy kierownik komisariatu Ciurupa, ustępuje, następcą jego mianowano Kujbiszowa (żyd). Komisarjat ten będzie miał prawo wglądu we wszystkie sprawy państwowe. 2) wbrew propozycji Trockiego postanowiono utworzyć narodowe oddziały wojskowe w każdej republice sowieckiej, osłabiając w ten sposób imperjalistyczną politykę Moskwy; 3) Krassin zostaje na stanowisku. Jednakowoż nie pozwolono pod żadnym pozorem udzielić większych koncesji cudzoziemcom, ograniczając się do pozwalania na otwarcie tylko kilku przedsiębiorstw zagranicznych.

RODACY!

Zbliża się Wielkie Święto Odrodzenia Ducha Narodu, zmartwychwstania myśli polskiej, święto Konstytucji 3-go Maja.

W tym dniu triumfu twórczej mocy Narodu, zwycięstwa światła wielkich idei nad egoizmem i ciemnotą — niech stanie w swym całym ogromie przed świadomością Narodu wielkie zadanie pracy wewnętrznej, którą wykonać trzeba, by Naród polski wyrównał zaległości dziejowe w kulturze i cywilizacji i potrafił wypełnić zdrową treścią tę najdoskonalszą formę organizacji życia zbiorowego — własne Państwo, które nam danem było odzyskać.

Współczesne pokolenie Polskiej niechaj pamięta, że setki tysięcy dorosłych analfabetów, tysiące dzieci polskich, rozrzuconych w dawnych i nowych osadach na wyniszczonych Kresach wschodnich z braku szkół polskich albo wcale nauki nie pobierają — albo też w obecnej szkole i w obcym języku kształcone, stają się obce dla Narodu i Państwa, że szkoły polskie z trudem przed wojną z ofiarnego grosza społec-

POLACY!

Jeśli chcecie mieć silną i zdrową Polskę, jeśli pragniecie niewzruszonego zespolenia Kresów z Macierzą, nie żałujcie ofiary na Dar Narodowy 3-go Maja.

Bo każda nowa szkoła na Kresach, każda Ochronka, Bursa, Czytelnia, czy Dom Ludowy, ofiarą wspólną wzniesiony to pomnożenie Polski, to nowa strażnica kultury i ducha narodowego, to jeden krok naprzód do wzmocnienia i utrwalenia naszego Państwa.

Niech w roku ostatecznego ustalenia granic naszego Państwa, ofiarą krwią żołnierza polskiego wykreślonych, nie

częństwa wzruszone i Domy Ludowe, sięjące polską kulturę — w wielu miejscach zniszczone i dziś pustką, świeca — wzywają do szybkiej i wyteżonej pracy.

Serdeczną opieką otacza T. S. L. i otaczać stale musi młodzież polską, chroniącą się w granice Rzeczypospolitej przed demoralizacją anarchii bolszewickiej, szukającą w Ojczyźnie nauki i przyszłości.

Wierzmy, że młodzież ta stworzy szeregi pracowników i obrońców Kresów wspólnie z braćmi naszymi, którzy z Ameryki i zachodnich Kresów przybywając, budują na wyniszczonej wojną obszarach nowe warsztaty twórczej pracy na wschodnich rubieżach Państwa.

Towzystwo Szkoły Ludowej 32 lata służy wiernie idei obrony i pomnożenia kultury polskiej na Kresach, szerzenia oświaty i uświadomienia narodowego wśród ludu polskiego i corocznie w tym dniu święta wiosny ducha polskiego woła do społeczeństwa:

bractwie ofiary żadnego uświadomionego Polaka i Polki na Dar Narodowy 3-go Maja.

Tak jak ongiś w Wielkim Sejmie wołał, poseł Niemcewicz:

„Odłamy od siebie te systema — niech da drugi, byle ja nie dał: — dajmy wszyscy, a dajmy prędko“ — tak niechaj w 132 lata w wolnej Polsce trafi skutecznie do sumienia narodowego nasze wołanie: „Składajcie wszyscy ofiary na Dar Narodowy 3-go Maja, popierajcie prace Towarzystwa Szkoły Ludowej nad pomnożeniem wewnętrznej siły Narodu Polskiego!“

ZARZĄD GŁÓWNY TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Dr. Ernest Adam, prezes,

Aniela Aleksandrowiczówna, Witold Ostrowski, Wincenty Sikora, wiceprezesa,

Dr. Piotr Hirabek, Andrzej Nowak, Dr. Zdzisław Próchnicki, sekretarze,

Józef Hajdukiewicz, skarbnik, Inż. Kazimierz Wyczyński, zast. skarbn.

Członkowie Zarządu:

Wiktor Białozorski, Marja Bielawska, Paulina Dadlezowa, Jan Dreziński, Dr. Tadeusz Dwernicki, Gustaw Flach, Celestyn Gałasiewicz, Dr. Julian Gertler, Dr. Marian Gulbryniewicz, Dr. Władysław Kiernik, Władysław Kornafel, Ks. Dr. Korzonkiewicz, Władysław Kucharski, Dr. Stanisław Kutrzeba, Włodzimierz Leśniakowski, Piotr Liszkowicz, Dr. Antoni Mikulski, Jan Pęckowski, Dr. Jan Poratyński, Tadeusz Pluta, Stanisław Rymar, Dr. Walerjan Serbeński, Tadeusz Tabaczyński, Władysław Tutek, Ks. Teofil Tyrankiewicz, Józef Woynarowski.

Rada Nadzorcza T. S. L.:

Tadeusz Cieński, Dr. Stanisław Głabiński, Antoni Kolarz, Edward Kostecki, Dr. Kazimierz Kumaniecki, Dr. Stefan Smrzycki, Jan Zamorski.

III. Targ Poznański.

Poznań (PAT) Dziś o godz. 10.30 nastąpiło otwarcie Targów Poznańskich przez prezydenta miasta Poznania dr. Ratajskiego w obecności przedstawicieli władz państwowych, wojskowych kilku senatorów w. in. Gdańska, między innymi Jęwełowskiego, przedstawicieli państw obcych, prasy miejscowej i zamiejscowej i liczbie zebranych gości. Prezydent dr. Ratajski w przemówieniu swoim powitał przybyłych przedewszystkiem czterech członków senatu gdańskiego, zaznaczając, że wodzi w tem dowód, iż wokół miasta Gdańsk chce współpracować gospodarzo z Polską. Mowca podkreślił znaczenie Targów Poznańskich i Wschodnich dla państwa i zakończył przemówienie okrzykiem na cześć pracy. — W imieniu ministra przemysłu i handlu p. Ossowskiego przemówił dyrektor departamentu p. Dąbrowski, podkreślając, że Targi wykazują, jak wszystkie działy państwa i życząc Targom Poznańskim powodzenia.

Poznań (PAT) Targ Poznański zwiędził dziś następujący oficjalni przedstawiciele państw zagranicznych: pp. Serkes, delegat angielski, Ruge, delegat austriacki, br. Bär, przedstawiciel niemiecki, Tragan Gahn, delegat rumuński, br. Heydecker, delegat węgierski i Praglia, korespondent sześciu państw włoskich.

Poznań (PAT) Odbył się tu obiad wydany na cześć przedstawicieli konsularnych i handlowych państw zagranicznych. Przemawiał radca miejskiego urzędu targowego Rudziński. Na przemówienie odpowiedział sen. Jęwełowski, dziękując za przyjęcie. Podniósł on, że Targ Poznański dowodzi, iż prze myśl polski rozwija się z każdym dniem, co dla Gdańska stanowi powód do zadowolenia. Polska potrzebuje Gdańska, a Gdańsk Polski. Jęwełowski wyraził nadzieję, że mimo trudności, dotknie między Polską i Gdańskiem do porozumienia. Toast zakończył okrzykiem na cześć Poznania, Targów Poznańskich i Polski.

Poznań (PAT) Burmistrz miasta otworzył dziś pierwszą ogólnopolską wystawę fotograficzną.

Poznań (PAT) Na obecnych Targach Poznańskich reprezentowanych jest 2.200 firm polskich z różnych dziedzin. Licznie reprezentowane są firmy gdańskie. Obroty w pierwszym dniu Targów były znaczne.

DZIENNIKARZE POLSCY WE WŁOSZECH.

Mediolan (PAT) W ciągu dnia wczorajszego dziennikarze polscy zwiedzili szereg tutejszych przedsiębiorstw przemysłowych. Wszędzie zgotowano im gorące przyjęcie. W fabryce mebli Muragniego przybyło na podwórze fabryki około 500 robotników i urzędników dziennikarzom polskim gorącą owacją. Manifestacje trwały około 10 minut. — Burmistrz miasta senator Magiaggali urządził przyjęcie na cześć gości w gmachu municypalnym w sali, w której niegdyś przemawiał Mickiewicz, wzywając ludność do walki o wolność Włoch. Wieczorem dziennikarze polscy byli na przedstawieniu w teatrze Bella Scala.

Zagrożona niezawisłość sędziowska

Słusznie podniesiono w ostatnich czasach w prasie obawę zagrożenia niezawisłości sędziowskiej przez nowy projekt ustawy o ustanawianiu sędziów, który to projekt ma być w tym miesiącu rozpatrywany przez komisję kodyfikacyjną.

Upoważnienie ministra sprawiedliwości do przedstawiania do zamianowania sędziego przez Prezydenta Rzeczypospolitej wedle swego swobodnego uznania a uchylene tem samym dotychczasowego przepisu przedstawienia jednego z kandydatów wskazanych przez Sądy — byłoby istotnie zdolne do wprowadzenia do sądów politykowania i waśni partyjnych i zagrażałoby w ten sposób niezawisłości sędziowskiej.

Zaznaczyć jednak należy, że i dotychczasowe przepisy a względnie ułata w tym kierunku praktyka nie zabezpieczały również dostatecznie niezawisłości sędziowskiej — jednoosobnych kandydatów bowiem nie przedstawiały faktycznie do zamianowania sądy lecz Prezes odnośnej apelacji, który miał w tym kierunku głos wyłączny decydujący, co już zresztą niejednokrotnie w prasie podnoszono, a senat osobowy odnośnego sądu apelacyjnego miał tylko głos doradczy, z którym Prezes Apelacji z reguły się nie liczył.

Jeżeli się zważy, że Prezes Apelacji jest tak samo administracyjną jednostką Rządu, jak Minister Spraw. i musi się stosować oczywiście do wskazań tegoż — to te same przyczyny, które grożą niezawisłości sędziowskiej w razie wyłącznego swobodnego przedstawiania kandydatów przez Ministra Sprawiedl. — grożą też w tym samym stopniu w razie przedstawiania kandydatów przez sądy a faktycznie przez Prezesa Apelacji.

Zresztą tak Minister Sprawiedl. jak i Prezes Apelacji nie są w możliwości znać dokładnie wszystkich sędziów w Polsce względnie w okręgu odnośnej Apelacji a ocena zdolności i pracowitości sędziego przez Prezesa Apelacji pogoła zazwyczaj na pobieżnym przedstawieniu jednej jego pracy przy sposobności wizytacji sądu — jest zatem nader problematyczną, jeżeli się zważy, że właśnie przypadkowo może wpaść w ręce wizytatora praca najmniej udana i ta decyduje o przyszłym losie sędziego.

Znaną jest ogólnie w kołach sędziowskich rzeczą, że w czasach zaborczych ważną rolę przy mianowaniach sędziów grały: protekcja, wpływy postronne i partyjne i często jednostki mniej zdolne i pracowite przy poparciu osób wpływowych wybijały się na wyższe szczeble kariery sędziowskiej z pominięciem i krzywdą jednostek prawdziwie utalentowanych i pracowitych.

System ten utrzymał się i za czasów rządów polskich, co zresztą również niejednokrotnie w prasie poruszano a czego ostatnim wyrazem jest interpelacja posłów Z. L. N. w sprawie sędziego Dobruckiego.

Temu smutnemu i groźnemu stanowi rzeczy może tylko radykalnie zapobiedz upoważnienie do przedstawiania kandydatów do mianowania przez gremia sędziowskie, co już projekt o organizacji sądów, rozpatrywany niedawno na zebraniu adwokatów polskich we Lwowie — przewiduje — ale nie z głosem doradczym lecz stanowczym.

Te uwagi, będące wyrazem zapamiętania szerszych kół sędziowskich — poddajemy pod rozwagę komisji kodyfikacyjnej. Sędzia.

NADESLANE.

Pensjonat Dr. A. Wąsowiczowej „Małęczówka“ w Krynicy
2174 Uwzględnia dety lekarskie.

GŁOSY PUBLICZNE.

Kradzieże kolejowe.

Jadąc w nocy dnia 24. bm. pociągiem osobowym z Piotrkowa do Krakowa, zostałem w przedziale II. klasy okradziony z ręcznego kufierka. Już przy wsiadaniu tknęły mnie niemiłe wagony systemu niemieckiego, zamknięte same w sobie bez kurytarzy o drzwiach na przestrzai, wedle zdania konduktora dla bezpieczeństwa podróżnych na klucz nie zamykanych! — Znalazszy się w przedziale, zupełnie sama, starałam się całą siłą woli zaparować nad ogarniającym mnie przemożeniem snem — widocznie stało się inaczej, zdrzemnąłam się, bo otworzywszy oczy spostrzegłam nagle przed Strzemieszycami (mimo, że nikt do przedziału nie wchodził) brak mego kufierka! Otworzywszy cicho drzwi, ścigał go ktoś w biegu, oddalwszy się wygodnie po ciągnących się wzdłuż wszystkich wagonów szerokich stopniach. Poniosłam karę za nieostrożność i poddanie się znużeniu, strata moja materialna bardzo poważna, ale nie tu miejsce rozwodzić żale nad osobistymi stratami.

Pragnę tylko zwrócić się z zapytaniem do odnośnych władz, czy nie byłoby wskazane, by w pasie granicznym, uważanym jeszcze za czasów

rosyjskich za niebezpieczny dla podróżnych i wskutek tego pociągów komwojowanych na tej linii przez żandarmerów, w pasie, gdzie wedle zeznań funkcjonariuszów kolejowych i podróżnych niema obecnie prawie jednej nocy bez wypadków kradzieży, nie znalazł się na przejeżdżających stacjach choćby jeden policjant, do którego mógłby się ograbiony podróżny zwrócić z zażaleniem?

Po kilkakrotnych nieudanych próbach odszukania stróża bezpieczeństwa publicznego byłam zmuszona sprawę moją przedstawić dopiero policji w Krakowie, a więc dziesiątki mil dalej od miejsca kradzieży, gdzie spotkałam się z towarzyszem niedoli, któremu tej samej nocy i w tym samym pociągu wykrojono w ubraniu kieszeń, zawierającą pieniądze i ważne dokumenty!

Jakiś poważny podróżny, widząc moją bezsilność i rozpacz z powodu straty, znalazł na moje pocieszenie jedno tylko, ale ilustrujące najlepiej panujące tu stosunki, zdanie: „Nie jest Pani pierwszą, ani będzie niestety ostatnią poszkodowaną w tem miejscu“.

Czyżby tak miało w istocie nadal pozostać? UZ.

Wzrost drożyzny

od 1/I 1914 do 30/IV 1923.

Nazwa towarów	Waga lub miara	Ceny w markach		Wielokrotność wzrostu cen
		31. XII. 1923.	30. IV. 1923.	
Pszenvca	100 kg.	19000	180000	10000
Zytnia	"	103999	130000	8675
Groch polny	"	120000	120000	8000
Mąka pszen. 1 kg.		4000	4200	12351
„ żytnia 60/0 „		2200	2400	8000
Chleb pszen. „		4250	4850	12125
„ żytni „		2100	2300	7667
Ziemniaki „		320	350	3500
Mięso woł. „		9000	12000	7067
„ wieprz. „		12000	16000	8000
Ryby „		20000	28000	11200
Smalec „		28000	20000	10000
Masło „		24000	32000	11450
Jaja 1 szt.		420	330	4125
Mleko 1 litr.		1300	1800	7200
Sól 1 kg.		1500	1500	8830
Cukier „		3800	5800	8286
Spirytus 1 litr.		22000	22000	11000
Tytoń Kir 1 kg.		240000	240000	16000
Kawa Santos Ip. „		34000	30000	7500
Herbata Cejlon „		56000	50000	6000
Mądro „		11000	10000	15400
Nafta 1 litr.		2000	1700	5667
Benzyn. 780 „		3250	3250	5910
Gaz 1 m ³		1800	1800	8180
Elektryczn. 1 kw.		3000	3000	5090
Woda wod. 1 m ³		2000	2000	5930
Zelazo hand. 1 kg.		2800	2800	17000
Miedz rafin. „		17000	17000	10620
Szkoło 3 mm. 1 m ²		48000	48000	15000
Cegła 1000 szt.		325000	430000	11950
Wapno 100 kg.		40000	35000	21900
Cement „		70000	70000	14950
Kłocce miedkie 1 m ³		9000	120000	8000
Deski stoł. ar. „		320000	425000	12500
Papier druk. 1 kg.		3300	3500	11667
Węgiel 100 kg.		34000	40000	14820
Drzewo rąb. „		19400	19400	3440
Kanagar b d. 1 m.		160000	170000	10000
Ubranie dob. 1 gar.		900000	900000	10600
Szyfon 80 cm. 1 m.		11000	12500	11850
Koszula 1 szt.		60000	75000	15950
Podszwa 1 kg.		36000	36000	7200
Buciki 1 para		140000	140000	8240
Gazeta 1 szt.		500	500	10000
Średnia towarowa		98	9	10246
Mieszkanie 4 pok.		15000	15000	150
Porto list. —		300	500	5000
Kolej 100 km 3kl. —		9000	9000	3000
Opera 1 rząd wstęp		26000	32000	820
Kino 1 miejs. „		3500	4300	2250
Średnia ogólna			9104	9546
Marka złota 1				10714

Jeżeli przyjąć za 100 cenę marki złotej i średnią ogólną z wielokrotności cen na 31 grudnia 1922 r., to otrzymujemy się następujący obraz wzrostu żywności i złota.

	Drożyzna	Marka polska
31/XII. 1922 r.	100	100
31/I. 1923 r.	161	195
28/II. 1923 r.	251	267
31/III. 1923 r.	296	238
30/IV. 1923 r.	333	255

Z tego wniosek jasny: przy szybkim spadku marki papierowej, względnie

przy szybkim wzroście ceny złota, jak to miało miejsce w styczniu i lutym, drożyzna wzrasta wolniej, lecz kontynuuje swój bieg ku górze i wówczas gdy złoto spadnie, albo zatrzyma się w swym biegu, jak to stało się w marcu i kwietniu.

Powyzszą tezę można jeszcze i tak wyrazić: wzrost drożyzny ma bieg powolniejszy, lecz równomierniejszy, niż wzrost ceny złota.

Z moich zestawień wynika, że ogólny wzrost drożyzny w kwietniu wynosi 5%, podczas gdy urzędowa statystyka wykazuje 9%. Różnica pochodzi stąd, że ja wciągam do swych wykazów 5 artykułów różnych świadczeń (mieszkanie, porto listowe, kolej, teatr i kino), które odgrywają wielką rolę w ogólnych kosztach utrzymania, a które z mocy ustaw (mieszkanie) i swej natury (rozrywki, podróżowanie, korespondencja) nie mogą lub nie wytrzymują znacznych podwyżek. To też pociągi jeżdżą bez pasażerów, teatry świecą pustkami, połowa kin już została zamknięta, a domy dalej się wałają i ruina ich idzie przyspieszonym tempem.

Ze szczegółów należy podnieść niższą cenę pszenicy i smalcu, spowodowaną głównie importem znacznych ilości mąki pszennej i tłuszczów amerykańskich. Sam Lwów otrzymał w ostatnich tygodniach 8 wagonów smalcu amerykańskiego. Jakkolwiek obniżka cen tych dwóch ważnych artykułów spożywczych jest wielce pocieszająca, to przecież sposób osiągnięcia jej za pomocą importu do kraju wybitnie rolniczego świadczy o naszej nieporadności gospodarczej i rujnuje dalej naszą walutę, co znów przyczyni się do dalszego wzrostu drożyzny. Jeżeli mąka i chleb z krajowej pszenicy są za drogie to najwłaściwszym środkiem obniżenia ich ceny byłoby wyrzucenie się spożywania ich i ograniczenie się do spożywania mąki żytniej, która pod względem spożywczym nie ustępuje pszennej.

Przy obecnej różnicy cen 1800 mk. zastąpienie mąki pszennej — żytnią zaoszczędziłoby ludność samego Lwowa kolosalną kwotę 15 miliardów marek rocznie. Sprawę tę poruszyłem wnioskiem nagłym w Radzie miejskiej i obecnie aprowizacja zaopatruje swe sklepy w dobrą pyłowaną mąkę ży-

nią do gotowania, którą ludność chętnie kupuje, a oprócz tego domaga się marmalady, którą zresztą należałoby wprowadzić do sklepów miejskich tylko w takim razie, jeżeli mamy rodzimą kukurudzę, bo importowanie jej z Rumunii przy dostatecznym zapasie krajowego żyta byłoby takim samym nonsensem, jak importowanie amerykańskiej mąki pszennej.

Cena 36.000 mk. za 1 kg. podszwy odnosi się do całych skór, zaś cena wybranych najlepszych części skór na zółwki, tak zwanych sztraifów, wynosi 55.000 marek za kilo.

Wysokie ceny wszystkich materiałów budowlanych i węgla, przewyższające przeciętnie 1 i pół raza ceny przedwojenne w złocie, spowodowane są głównie dwoma przyczynami: wysokimi kosztami robocznymi i 40% podatkiem od węgla, który potrzebny jest w wielkich ilościach do wyrobu tych materiałów. We Lwowie od 4 tygodni trwa strejk ceglarzy, którzy nie zadowolniając się dorobkiem dziennym 40 tysięcy marek, a żądają 80.000 marek.

Jakkolwiek w naszym warunkach nie można obejść się bez znacznych podatków konsumcyjnych, to przecież nadmierne opodatkowanie węgla, który jest główną dźwignią rozwoju przemysłu, jest polityką błędną, bo wprost dusi niektóre gałęzie wytwórczości.

Tak na przykład znaczny eksport naszego cementu w latach 1919 i 1920 już prawie ustał, bo z powodu nadmiernych kosztów produkcji nie jest w stanie konkurować z znacznie tańszym cementem zagranicznym.

Bezpośrednią przyczyną zwyczajny ceny cukru, która w sklepach miejskich nastąpiła 27 kwietnia, jest podniesienie podatku z 600 mk. na 1500 mk. To samo odnosi się do tych wszystkich artykułów, na które rząd ma bezpośredni wpływ, jak sól, tytoń, spirytus i t. d.

Inżynier Józef Jaskólski.

Dział ekonomiczny.

Polski Bank krajowy

19. kwietnia 1923 r. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Polskiego Banku Krajowego, na którym Zarząd przedłożył sprawozdanie rachunkowe za rok gospodarczy 1922. Na wniosek Komisji Rewizyjnej Rada Nadzorcza jednomyślnie przyjęła powyższe sprawozdanie do wiadomości i udzieliła Zarządowi Banku absolutorium.

Sprawozdanie zostanie obecnie w myśl statutu przedłożone Panu Ministrowi Skarbu w celu podania go do wiadomości ciała ustawodawczemu t. zw. Sejmowi i Senatowi.

Sprawozdanie wykazuje znaczny rozwój instytucji, czego dowodem, między innymi, znaczna kwota obcych kapitałów, ulokowanych w Banku, których suma z końcem roku 1922 przekroczyła kwotę 26 miliardów marek polskich. Wobec tego, że własny kapitał wynosił 1 miliard marek pol. zachodzi nieodzowna potrzeba podwyższenia go, w którym to kierunku zapadła już uchwała przychylna Rady Ministrów na wniosek p. Ministra Skarbu.

Polski Bank Krajowy posiada obecnie 17 oddziałów we wszystkich częściach Polski: w najbliższym czasie projektowane jest utworzenie Oddziału Zagranicznego celem nawiązania bliższych stosunków z zagranicą.

Własnych gmachów posiada Bank 25. z tych 3 w Warszawie, 4 w Białej.

O rozmiarze instytucji świadczy cyfra sumy bilansowej, wyrażająca się w kwocie mkp. 83.867.527.420.11 fen.

Ogólny obrót wynosił w roku 1922: mkp. 2.954.851.685.376.30.

Obrót kasowy 1,235.089,298.823.35 m.

Zebrań oficerów rezerwowych.

W sali Instytutu technologicznego odbyło się wczoraj walne zebranie oficerów rezerwy przy tłumnym udziale interesowanych.

Zebrań zagał prezes Związku gen. Albinowski, poczem mjr. dr. Ostaszewski zdał sprawę z czynności Zarządu. Związek oficerów rezerwy brał żywy udział we wszystkich sprawach, dotyczących Polski, a w szczególności Małopolski Wschodniej. W sprawie raskiej akcji sabotażowej w jesieni ub. r. Związek wydał do zdemobilizowanych oficerów odezwę, która okazała się bardzo skuteczną. Np. w Kołomyi nieczynni oficerowie i żołnierze zwrócili się do dowódców ukraińskich z żądaniem zaprzestania zbrodniczej akcji z zagrożeniem jaknajstrzejszego odwetu. To poskutkowało, gdyż w powiecie nie zaszedł później ani jeden wypadek sabotażowy.

Po śmierci prezydenta ś. p. Narutowicza, grono oficerów z podpułkownikiem drem Wyrostkiem na czele, wystąpiło z zarzutami treści politycznej przeciw gen. Józefowi Hallerowi. Wówczas Związek zaprotestował przeciw temu w następującej rezolucji:

„Publiczne występowanie oficerów rezerwy z powołaniem się na stopień oficerski, w sprawach politycznych — przeciw innemu oficerowi armii polskiej (np. podpułk. rezerwy dr. Wyrostek przeciw gen. broni Józefowi Hallerowi) jest niezgodne z pojęciem honoru oficerskiego, szkodliwe dla dyscypliny armii i uwłacza ustawie o prawach i obowiązkach oficerów. Oficerowie rezerwy mają się do tego poleceń, w myśl art. 6 statutów, bezwzględnie stosować”.

Następnie omawiał dr. Ostaszewski sprawę założenia Związku ogólnego, który ma skupiać w swym łonie wszystkie związki oficerów rezerwowych. Związek lwowski zgadza się na przystąpienie do ogólnego Związku, lecz pod warunkiem, że w zrzeczeniu na pierwsze miejsce będzie postawiony cel ideowy, t. j. obowiązek obrony na każdym miejscu powagi i potęgi państwa polskiego.

General Józef Haller propaguje obecnie sprawę „zrzeszenia pracy”. Będzie to rodzaj kooperatywy, która w pierwszym rzędzie ma objąć wszystkie dostawy wojskowe. „Zrzeszenie pracy” jest już dzisiaj obywatelską instytucją finansową, która rozpoczęła działalność w szeregu miast Kongresówki. Lwów również przystąpi w najbliższym czasie do założenia u siebie jej filii. W Warszawie założyli oficerowie rezerwy ponadto bank spółdzielczy, który prawdopodobnie będzie miał swoją filję również we Lwowie.

Bardzo żywym echem odbiła się na wczorajszym zgromadzeniu sprawa ćwiczeń oficerów rezerwowych. Zebrani stanęli na stanowisku, że czas ćwiczeń dla oficerów, z których każdy przebył kilka lat na wojnie, winien być skrócony z 8 tygodni na 30 dni, dalej, należałoby na ćwiczenia powoływać turnusami, by nie narażać powołanych na utratę zajęć cywilnych, często z wielkim kosztem uzyskanych. Ponadto wyrażono życzenie, by rodzicom powołanych wypłacano za czas ćwiczeń zasiłki.

Zebrań wytknęło też krzywdzące postanowienie nowego projektu ustawy o uposażeniu urzędników, który do czasu służby urzędowej nie wlicza lat, spędzonych przy wojsku. Postanowienie to jest karą dla tych, którzy bronili kraju, zaś nagrodą dla innych, którzy uchybili się od służby wojskowej, bądź też byli do niej niezdatni.

Z innych tematów poruszono: sprawę lekarzy bez dyplomów wzgl. bez dyplomów notyfikowanych, których najmniej było na prowincji i którzy bezprawnie wykonują praktykę lekarską, sprawę kursów oficerskich dla kształcenia kupieckiego, sprawę M. S. O., której szeregi winni zasilać oficerowie rezerwy i l.

Parizetta

Najwspanialszy film francuskiej wytwórni „Gaumont” p. t. „Parizetta”.

Cisną ekranów paryskich.

Najpiękniejsza kobieta Paryża była Primabalerina opery carskiej w Petersburgu Sandra Milowanof kreuje główną rolę w filmie „Parizetta”.

Parizetta

w głównej roli najstojniejszy komik Francji M. BISCOT.

Parizetta

Dziś w kinoteatrze

Apollo

Na szereg pytań odpowiadał obecny na wiecu poseł bryg. Mączyński.

Z okazji przyjazdu marszałka Focha do Polski i do Lwowa, zebranie jednogłośnie uchwaliło mianować go pierwszym członkiem honorowym „Związku oficerów rezerwy”. Nadto mianowano członkami honorowymi: gen. Józefa Hallera, gen. Jędrzejewskiego i bryg.

Mączyńskiego.

Wybory do nowego Wydziału dały następujący wynik: gen. Albinowski, pułk. Mierka, podpułk. dr. Zalewski, major Wit Sulmicki i dr. Ostaszewski, kapitan dr. Krzeczunowicz, Libański, Mackiewicz i Witkiewicz, poruczn. dr. Lubaczewski, Liwoczyński i dr. Uhma Stefan. (k)

SPORT.

Zawody w piłce nożnej z niedzieli

Pogoń — Czarni 2:2 (2:1).

Wynik niespodziewany i to tak dalece, iż w trudnym położeniu stawia recenzentów sportowych a zwłaszcza tych, którzy pisali o przegranej Czarnych, jako o rzeczy pewnej. Zdaje się, iż nie było we Lwowie sportowca, który byłby założył się, iż Czarni wygrają lub doprowadzą do wyniku 2:2. Wszyscy zgodni byli w tem, iż przegrają, zakładano się tylko o różnicę bramek. A tymczasem... Wynik 2:2 jeszcze raz udowodnił, iż piłka nożna, to loteria, iż każde zawody kryją w sobie wiele niespodzianek, zależne są od przy padku, od nerwów graczy, od ambicji i nie na ostatnim miejscu, od złej lub dobrej woli sędziego.

Czarni zastosowali doskonały system swej obrony. Pod swą bramką bronili się kupa; były chwile, w których w ich ataku pozostawał jeden gracz — reszta szła do obrony i to wyszło im na korzyść. Nie zapominali też o momentach atakowania bramki przeciwnika, w jednej chwili przenosili się do linii swego ataku i nawet momentami mieliśmy wrażenie, iż zejdą z boiska, jako zwycięzcy. Również na korzyść ich wyszła gra góra, przez to uniemożliwili oni Pogoni przyziemną grę, którą z takim skutkiem dodatnim stosowała Pogoń przeciwko Lechji, Hasmonei lub Rewerze. Słowem — Czarni narzucili Pogoni swój sposób gry i w tem właśnie leży tajemnica ich powodzenia. — Gracze ich grali z ogromną dozą ambicji i poświęcenia, podczas gdy w szeregu Pogoni wyczuwać się dawała pewna rezygnacja; nie było widać tej siły przebojowej ataku, pomoc zawiodła, a zwłaszcza środek pomocy, Wójcicki. Przeciwnie środek pomocy Czarnych doskonale pilnował Wacka i uniemożliwił mu wszelką akcję przebojową. Garbień, kopnięty zaraz na początku gry przez obrońcę Czarnych, Hawlinga, grał bardzo słabo. Hauler zaś i Kwiciński pilnowali bardzo dobrze prawej strony ataku Pogoni, Hauler spełnił nawet kilka razy rolę bramkarza i to z dodatnim skutkiem. Winnicki w bramce bez zarzutu. Najlepszy był atak Czarnych mimo strzelonych dwu bramek (Drapała jedna i w drugiej połowie Wójcicki). W ataku tym nie ma zgrania się, nie ma siły przebojowej; poza Müllerem nie ma i technicznego opanowania piłki.

Z Pogoni najlepiej grał Ignarowicz w obronie, pomoc zawiodła zupełnie,

z ataku znowu skrzydła spełniały dobrze swe zadanie — różka środkowa miała swój najslabszy dzień w tym sezonie. Tak grając, Pogoń drugich zawodów o mistrzostwo z Czarnymi nie wygra. Bramki strzelili Juras i Wacek (przy pomocy Kopcja z Czarnych). — Wszystkie cztery bramki, jakie padły tego dnia na boisku T. Z. R., były bardzo marne, raczej przypadkowe — nieefektywne i zanimować publiczności bardzo licznie zebranej nie zdołały.

Sędziował dr. Tadeusz Dudryk, który ani razu nie omylił się na niekorzyść Czarnych.

Przed zawodami wręczył prezes Czarnych dr. L. Stahl Pogoni piękny puchar z okazji 15-lecia. R. W.

Pogoń—Sparta 10:0 (2:0).

Zawody rozegrane w sobotę 28 bm. o mistrzostwo kl. B przyniosły piękne zwycięstwo Pogoni II., a której atak pracował wzorowo. Jeśli tak dalej pójdzie, to Sparta, którą znamy z jaknajlepszej strony z przed wojny, zejdzie do klasy C.

Telefonem ze Stanisławowa.

Niedziela 29 kwietnia. Lwowska Lechja przegrywa tu zawody o mistrzostwo kl. A w stosunku 2:0 w grze z Rewerą. Sędziował p. Szlesser ze Lwowa wzorowo.

Telefonem z Przemyśla.

Niedziela 29 kwietnia. Polonia w grze o mistrzostwo kl. A bije Hasmoneę ze Lwowa w stosunku 5:0. Gra chwilała bardzo ostra. Sędziował słabo p. Zimmermann ze Lwowa.

Inne wyniki we Lwowie.

Orleń (Sokół II)—Hasmonea II 1:1 (0:1); Orleń III—Ster II 2:2; Czarni III—Lwowska 5:0 (2:0); Pogoń III—Lechja III 5:0 (4:0).

Lwowska lekka atletyka dała znak życia o sobie. L. K. S. Pogoń urządziła zawody na przelaj (już przed zawodami Pogoń—Czarni), otwarte dla wszystkich klubów — stanęło aż 8 biegaczy i to sami z Pogoni. Brak zawodników z innych klubów raz i obawiać się wypada, czy z lwowską lekką atletyką nie jesteśmy skończeni. Daj Boże, by było inaczej.

Pierwszy przerwał taśmę Halicki (10 min. 19.5 sek.), drugi Kawa (10 min. 31 sek.), trzeci Rzepecki (10 min. 50 sek.), czwarty Sterba (11 min. 7 sek.), Łodziński i Prugar przybywały razem (11 min. 8 sek.), siódmy Dregiewicz (12 min. 22 sek.), wreszcie ósmy Ustjanowski (12 min. 46 sek.). Zwycięstwo

odnieśli juniorzy (Halicki, Rzepecki, Łodziński i Pruger) nad seniorami (Kawa, Sterba, Dregiewicz, Ustjanowski).

London (PAT) Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy Bolton Wanderer a Westham zakończyły się wynikiem 2:0. Partja była przegrana w obecności króla, w nowym gigantycznym stadionie w Wembley. Grze przypatrzywało się około 280.000 widzów, przy czem co najmniej 100.000 ludzi wtargnęło na plac zabaw, nie zapłaciwszy biletów wstępu i łamiąc ogrodzenia. — Około 80.000 osób odszło od kasy, nie mogąc już zakupić biletów wstępu. — Z powodu natłoku 200 osób odniosła rany.

Wiadomości bieżące

Lwów, 30 kwietnia

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 30 kwietnia, o g. 7 w. „Orleń”, sztuka w 6 akt. Rostanda (50 proc. niżki).

Wtorek, 1 maja, o g. 8 popoł. „To, co najważniejsze”, sztuka w 4 akt. Jewreimowa (staraniem Komitetu święta robotniczego). — O g. 7:30 w. „Hugenoci”, opera, w 3 akt. Meyerbeera.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 30 kwietnia, o g. 7 w. „R. H. inżynier”, komedia w 4 akt. Winawera. (50 proc. niżki.)

Wtorek, 1 maja, z powodu generalnej próby z „Tragedji dzieci”, teatr zamknięty.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek, 30 kwietnia, o g. 7 w. „Frasquita” operetka w 3 akt. Lehara (50 proc. niżki).

Wtorek, 1 maja, o g. 7:30 „Frasquita”, operetka w 3 akt. Lehara.

— Piętnastolecie matury. W ostatnich dniach czerwca odbędzie się zjazd kolegów, którzy w 1908 r. w gimnazjum w Złoczowie zdawali maturę. Zgłoszenia udziału należy nadsyłać do kol. St. Błotńskiego, prok. sądu okręg. w Złoczowie. 2525

— Świątce Organizacji narodowej IV. urządzone w ubiegłą niedzielę na Strzelnicy miejskiej rozrosło się do poważnej uroczystości dzielnicowej, którą zaszczytli obecnością: prez. m. Neuman, prof. Uniw. ks. Szydelski i Poplicha, prezes O. N. V. ks. Knopiński z wydziałem, reprezentanci Sokółki, Ligi parafalnej, Rozwoju — a nie brakło nawet Członków Org. z dalekiego Jałowca i Pasiek. Aktu poświęcenia stołu dokonał wydziałowy O. N. IV ks. Dubiel — a następnie przemówił w serdecznych słowach. Wybito się na pierwszy plan przemówienie Prezydenta m., który w poryjających słowach ujął ideał i zadania Org. nar., wzywając do szeregowania się pod jej sztandarami, a myśl Prezydenta dalej rozwijał w następnym pięknym przemówieniu prezes O. N. IV dr. Danielski. Zabawa po „Świątce” przyniosła dochodu około 400.000 mk., które przeznaczono na dobro rachunku światła elektr. w kościele św. Antoniego.

— Rozkaz M. S. O. Członkowie M. S. O. stawiają się dnia 3-go Maja 1923 o godzinie 7 minut 30 rano w podwórzu realności ulica Kopernika 1. 20, celem wzięcia udziału w uroczystościach obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

— Towarzystwo Historyczne. Posiedzenie Towarzystwa Historycznego odbędzie się w poniedziałek 30 b. m. o godz. 6 wieczorem w Seminarjum Historycznym, Uniwersytet, gmach stary, I. p. Porządek dzienny: 1) Dr. T. B. Modęski: Okupacja Sadecczyzny i Nowotarszczyzny w r. 1770; 2) Dr. K. Sochaniewicz: Z dziejów dawnego arsenału w Zamościu (komunikat).

— Obchód 3-go Maja, Akademia uroczysta w Ratuszu 7.30 wieczorem dnia 2 maja b. r. Bilety do nabycia w lokalu T. S. L. przy ul. Fredry 1. 3. Fotele po 5.000 mk., wstęp na salę 2.000 mk., wstęp dla młodzieży 1.000 marek.

Od 1 maja b. r. w kinoteatrze LEW WPOGONI ZA ŚMIERCIA

wielki sensacyjny egzotyczny dramat w 6 aktach. W gł. rolach wystąpią sławni i znani artyści B. GÖTZKE, odwoźca oli woghi w Indji i grub wcu” i porucznika Venka w „Dr. Mabuse”, L. Diagoner, Niis Chrisander. Wspaniała wystawa — piękne zajęcia.

H. Gourdon de Genouillac.

Las nędzy.

Przełożył z francuskiego Ig. Strycharski.

W mroźny wieczór zimowy znalazł się pewien młodzieniec u wejścia do lasu, którego już sam widok wystarczał, aby wywołać dreszcz grozy.

Wysokie drzewa o zrzucającej korze i ogolonych z liści konarach, grube i guzowate pnie, czające się u ich stóp sploty ciemnych krzaków, wąskie i kręte ścieżyny, najeżone kamieniami a rozchodzące się i znów łączące ze sobą jak oka potężnej, pogmatwanej sieci, leżymowe krzewy — oto wszystko, co się spotykało w tym borze.

Młodzieniec szedł szybko. Widoczna bronka chmurzyła jego czoło i pochłaniała zupełnie myśl, gdyż nie zważał nawet, iż w miarę posuwania się nadzór, drzewa i krzaki zbliżyły się coraz bardziej ku sobie, ściśnięte stawały się coraz rzadsze.

A on posuwał się ciągle naprzód. Lecz niebawem, zwątpiwszy w możliwość wyjścia z labiryntu, do którego się dostał, padł twarzą o ziemię, nie mając sił więcej.

Pozostawał tak długo, gdyż zimno zamroziło jego zdętwiałe członki, długą i uciążliwą drogą wyczerpała siły, a głód targał wnetrzości.

Nagle, pod wpływem doznawanych ciepła, wydobył się z jego piersi krzyk, którego echo rozległo się daleko po lesie.

Podniósł głowę. Przed nim stało trzech ludzi. Nie widział, ani nie słyszał, skąd przyszli.

Zadrżał. Oczy trzech przybyśców patrzyły uporczywie w jego twarz.

Jeden z nich był odziany w długą, złotolita szatę, ściągniętą pasem, któ-

rego brylantowa kłamra świeciła fosforycznym blaskiem; u boku miał miecz.

Drugi miał na sobie czarną suknię i czerwoną pas.

Trzeci był w niebieskiej tunice, spiętej rzemiennym pasem; w ręku trzymał topór, na którym się opierał.

— Co ty tu robisz? — zapytali wszyscy trzej razem.

— Umieram — odpowiedział młodzieniec. — Mieję łitość nademną.

— Czegoż chcesz tedy? — zapytali powtórnie.

— Wyjść jaknajprędzej z tego przekłętego lasu.

— Wybierz więc z pośród nas tego, który ma ci towarzyszyć, gdyż potrzebujesz tylko przewodnika a od ciebie zależy jego wybór.

Młodzieniec przechodził uważnie oczyma wszystkich trzech mężczyzn, którzy w milczeniu oczekiwali wyniku tego przeglądu. Wzrok jego zatrzymał się na tym, który odziany był w złotolita szatę, gdyż jego kłamra rzucała smugi rozświetlające przestrzeń.

— Wybieram ciebie — rzekł.

Drżący uśmiech przebiegł po zimnej twarzy nieznajomego, który wyciągnął rękę do młodzieńca. Dwaj inni zniknęli jak widziadła.

Niemy z trwogi młodzieniec ujął rękę swego przewodnika i poszli.

Wnet zaczęli posuwać się w szalonym pedzie. Drzewa uciekały w tył a odgłos kroków rozlegał się nieustannie. Mimo to po upływie godziny, byli jeszcze w lesie.

— O, jakże jestem znudzony — wyszeptał młodzieniec, zatrzymując się na wolniejszym miejscu, w którym zbiegało się kilka drożyn leśnych.

— Droga jest jeszcze długa a nogi nasze zbyt słabe, by nas doprowadzić mogły do celu. Lecz słuchaj, za chwilę będzieś tedy przejeżdżał podróżą na

koniu. Weź ten miecz: gdy tamten będzie blisko ciebie, wbijesz mu go w serce i w ten sposób staniesz się panem jego konia, na którym pojedziemy dalej.

— Okropność!... Któżes ty jednak, co mi tak radzisz?

— Zbrodnia — odparł nieznajomy.

— Precz! Precz! — zawołał młodzieniec, rzucając się twarzą ku ziemi.

Rozległ się piekielny śmiech. Młodzieniec został sam.

Podniósł się: tamci dwaj stali przed nim.

— Co ty tu robisz? — zapytał.

— Umieram — odpowiedział młodzieniec. — Zlitujcie się nademną.

— Czegoż chcesz tedy? — zapytali.

— Wyjść jak najprędzej z tego przekłętego lasu.

— Wybierz więc z nas dwóch tego, który ma ci towarzyszyć, gdyż potrzebujesz tylko przewodnika a od ciebie zależy jego wybór.

Młodzieniec spojrział na obu, poczem wzrok jego spoczął na tym, który odziany był w czarną szatę i przepasany czerwonym pasem.

— Wybieram ciebie — rzekł.

Nieznajomy uśmiechnął się i w milczeniu wyciągnął swą rękę ku młodzieńcowi. Drugi znikł w tej chwili jak widmo.

Niemy z trwogi młodzieniec ujął rękę swego przewodnika i poszli.

Szli całą godzinę i przybyli nad brzeg przepaści, z której wydobywały się krzyki i szlochy.

— Och jakże jestem znudzony! — szepnął młodzieniec, ustając.

— Droga jest jeszcze długa a nogi nasze zbyt słabe, by nas doprowadzić mogły do celu. Dlatego zawiodłem się tutaj, by wskazać ci jedyny sposób wyjścia z tego lasu. Oto na dnie tej przepaści jest śmierć, która kładzie kres wszystkim cierpieniom.

— Okropność!... Któżes ty jednak, co mi tak radzisz?

— Jestem Zwątpienie — odparł nieznajomy.

— Precz odemnie, precz! — zawołał młodzieniec, padając twarzą na ziemię.

Wybuch piekielnego śmiechu — młodzieniec został sam.

Podniósł się: trzeci towarzysz stał przed nim.

Przypomniawszy sobie intona tamtych, młodzieniec rzucił się do ucieczki, lecz nieznajomy zatrzymał go.

— Chodź ze mną. Droga jest jeszcze długa, lecz Bóg pomaga tym, którzy cierpią.

Młodzieniec spojrział nań i podał mu z koleją rękę.

Nieznajomy szedł przodem powoli, krok za krokiem. Toporem torował sobie w gęstwinie nową drogę, ścinając drzewa, które przeszkadzały im w pochodzie, poczem zwrócił się do młodzieńca:

— Weź na ramię jedno z tych drzew.

Młodzieniec posłuchał a chociaż zwyciężenie jego było wielkie, ledwie odciążał ciężar niesionego brzemienia.

Idąc ciągle przodem i tnąc ustawicznie swoim toporem, przybył nieznajomy na brzeg lasu. Przed nim rozciągała się ogromna równina a w środku niej wznosił się zamek.

Wtedy nieznajomy odezwał się do młodzieńca:

— Las, któryś przebył, jest lasem nędzy. Pamiętaj o nim zawsze — a teraz zdejm z ramion swój ciężar.

Młodzieniec zrzucił na ziemię pień, który padając, zamienił się w długi rulon złota.

— A ty kto, coś mi dał tak dobrą radę? — zapytał zdumiony młodzieniec.

— Praca — odparł przewodnik.

Zjazd oświatowy w Stanisławowie.

W niedzielę, 22 bm., odbył się w Stanisławowie Wojewódzki Zjazd oświatowy, zamierzony i zwolony przez Sekcję Wschodnią Zarządu Głównego T. S. L. ze Lwowa. Program Zjazdu wypełniło zebranie organizacyjne i wiec oświatowy, odbyty w sali Sekoła przy tłumnym udziale miejscowej publiczności i delegatów Kół T. S. L. oraz innych organizacji społecznych z okręgu wojewódzkiego.

Na przedpołudniowym zebraniu, w którym wzięli udział wyłącznie oficjalni przedstawiciele miejscowych i zamiejscowych towarzystw społecznych i oświatowych, delegatów zakładów naukowych, zostaty przedstawione i przedyskutowane dwa referaty: p. Gustawa Flacha (Lwów) „O organizacji prac T. S. L. w obrębie województwa stanisławowskiego”, p. Andrzeja Nowaka (Lwów) „O metodach pracy Kół T. S. L.”.

Po obecnej dyskusji przystąpiono do ukonstytuowania tymczasowego Zarządu Związku wojewódzkiego T. S. L.

Popołudniowy wiec oświatowy zgromadził całą inteligencję z miasta i okolicy. Obrady zajął prezes Zarządu Kół T. S. L. p. Furmankiewicz. Przewodniczył prof. Drabik, funkcje sekretarza pełnił p. Topol-

nicki. Następnie delegat Sekcji Wschodniej Zarządu Głównego T. S. L. p. Gustaw Flach wygłosił obszerny, gruntownie opracowany referat „O osadnictwie i szkolnictwie na Kresach Wschodnich”, w którym przedstawił historie osadnictwa na Wschodnich Kresach w ogóle, ruch osadniczy w Polsce, warunki i sposoby przeprowadzenia tegoż w odniesieniu do reformy rolnej, rolę instytucji parcelacyjnych, niedomogi odnośnego aparatu zarówno z ustawy, jak i techniczne, wykazał cyfrowo stan osad zarówno pod względem gospodarczym jak i kulturalno-oświatowym, nędzę osadników z powodu braku budynków mieszkalnych i gospodarczych, oraz inwentarza żywego i martwego, brak szkół, kościołów i domów ludowych, niebezpieczeństwo wynarodowienia, złe zrozumienie i utrudnione stosowanie odnośnych przepisów ustawowych o pomocy państwowej i podkreślił konieczność natychmiastowej sanacji, wskazując kierunki, w którychby iść powinna o ileby likwidacja tej nadzwyczaj doniosłej dla Państwa i Narodu akcji nie miała się urzeczywistnić. — Ze względu na stronę kulturalno-oświatową osadnictwa, określił mowa pozytywną w tym kierunku pracę T. S. L., którego Sekcja Wschodnia Zarządu Głównego we Lwowie utworzyła w imię swym osobną „Komisję opieki kulturalno-oświatowej nad osadnikami”, zainicjowała

szereg konferencji w tym przedmiocie, z których ostatnia odbyta w Warszawie, przy współudziale posłów i senatorów różnych odcieni politycznych oraz pp. ministrów i referentów ministerjalnych, dała już poważne rezultaty.

Bezpośrednio zabrał głos drugi delegat p. Andrzej Nowak, który w rzeczowym referacie „O zadaniach kulturalno-oświatowej pracy społecznej we własnym Państwie” uzasadnił konieczność pracy oświatowej w obecnej chwili społecznej odbudowy Polski i przedstawił program T. S. L. w tym kierunku.

W dyskusji nad referatami przemawiali kolejno pp. Dr. Rydet, Weiss, Flach i Topolnicki. W końcu uchwalono przedstawić Rządowi następujące postulaty: 1) Dostarczenie funduszy na szybka odbudowę zniszczonych i budowę nowych szkół; 2) Zapewnienie osadnikom kresowym pożyczek na budowę szkół, kościołów, kaplic i domów ludowych; 3) Zapewnienie osadnikom zaspokojenia ich potrzeb duchowych przez odpowiednie uposażenie duchowieństwa; 4) Stworzenie z osad kresowych samostajnych jednostek administracyjnych; 5) Dostosowanie ustawodawstwa do potrzeb kresowych polskich; 6) Wstrzymanie wpływu inteligencji z kresów; 7) Wstrzymanie redukcji urzędów; 8) Udzielenie T. S. L. wydatnych subwencji na organizację

i prowadzenie akcji oświatowej na Kresach, 9) Utworzenie biskupstwa polskiego w Stanisławowie.

Podkreślić tu należy znaczenie Zjazdu oświatowego, który uważamy za zapowiedź powrotu do przedwojennej, wolnej od politykomanii i partyjnicstwa pracy społecznej. Jest to objaw tem więcej pocieszający, że społeczeństwo nasze zwyciężone już przeżywaniem anormalnych stosunków, jakie stworzyła wojna i pierwsze lata odbudowy naszego samostajnego bytu, odczuwa potrzebę ich gruntownej zmiany. Można to było wyczuć z atmosfery wiecu oświatowego, wprost podnieśonego nastroju uczestników, którzy z wielkim skupieniem słuchali mówców. Wskazanie na to również duże zainteresowanie Zjazdem naszej inteligencji, która tłumnie na wiec przybyła.

Załowac tylko należy, że mimo zaproszenia nie wzięli w Zjeździe udziału reprezentanci miejscowych władz politycznych i komunalnych: województwa, starostwa i magistratu. Jest to rzecz przykra, lecz dla Stanisławowian zwyczajna bo potrafiłszy już przyzwyczaić się do tego, że nasze władze unikają styczności ze społeczeństwem i nie zdradzają zainteresowania dla przejawów życia społecznego. Spodziewamy się jednak, że w wolnej Polsce będzie lepiej. Uczestnik.

OGŁOSZENIA

MAŁOPOLSKA FABRYKA PAPY DACHOWEJ

W. ŻARLIŃSKI W STANISŁAWOWIE

poleca papę dachową przedniej jakości, papę izolacyjną, ter pazogowy prep., asfalt i t. p., po cenach konkurencyjnych.

Na ządania uskutecznią się swemi fachowemi robotnikami, krycie dachów, roboty izolacyjne po cenach umiarkowanych. 1928

Wykwintne obuwie

własnego wyrobu po cenach konkurencyjnych wykonuje

Pracownia JANA MATYKIEWICZA Lwów, Gródecka 57.

Kapelusze wszelkiego rodzaju przerabia mędnie tanio Topolnicka Kopernika 1. 1996

KONKURS

na posadę sekretarza ukwalifikowanego i 2 sił pomocniczych potrzebnych do urzędu Izby rękodzielniczej we Lwowie, posady te są do objęcia z dniem 1 czerwca 1923.

Podania z przedłożeniem warunków i kwalifikacji należy wnieść do urzędu Izby rękodzielniczej po dzień 15 maja 1923 w godzinach urzędowych.

PREZYDJUM

Izby Stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych we Lwowie.

Swoją do swego po swoje!